

KS. GRZEGORZ ŁOMZIK

JAK **mateusz** odkrył tajemnicę wielkanocnej **Pisanki**

ilustracje: JONASZ PORYWCZY



SERAFIN
KRAKÓW 2008

Gorące słońce wypełniało promykami cały dom. Nawet stary kocur doceniał ciepło tego miejsca i wylegiwał się leniwie na parapecie. Od czasu do czasu podnosił tylko głowę i sennym okiem rozglądał się dookoła.





Nagle w całym domu rozległ się ogromny huk. Przeżona mama pobiegła do pokoju dziadka. Pod stertą książek zobaczyła wystraszone oczy Mateusza.

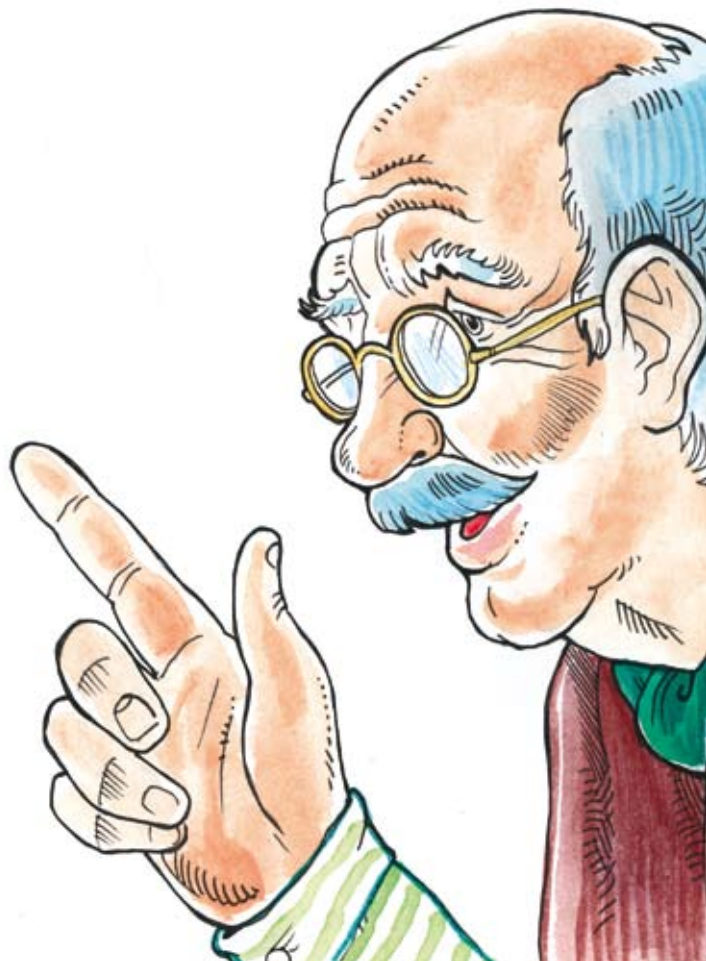
– Dziecko, co się stało? – zapytała przejęta całym zajściem.

– Nic... Chciałem tylko zobaczyć zdjęcie. Stałem na szafce, a ona się przechyliła...

– A tyle razy ci przecież mówiłam, że nie wolno szperać w pokoju dziadka! A ty zawsze po swojemu...

– przerwała mama, próbując wydostać Mateusza spod góry książek. – Widzisz, teraz masz guza. Będzie trochę bolało.

– To nic wielkiego! Do wesela się zagoi
– powiedział dziadek, który w tym momencie stanął w drzwiach pokoju.
– Dziadku, ja naprawdę nie chciałem. Myślałem, że...
– No przecież mówię, że nic się nie stało
– dziadek uśmiechnął się i kiwając głową dodał: – są rzeczy, których czasem trzeba samemu dotknąć i sprawdzić, żeby uwierzyć. Teraz pomożesz mi posprzątać pokój?
– Oczywiście! – zgodził się Mateusz, rozcierając ręką wielkiego guza nad prawym okiem. I choć widać było, że bardzo go boli, nie skarżył się, lecz pomagał dziadkowi podnieść wywrócony regał.



- Czy tego szukałeś? – zapytał dziadek, podnosząc z podłogi starą pożółkłą fotografię.
- Właśnie o to zdjęcie chciałem zapytać.
- Kilka lat temu, kiedy ciebie jeszcze nie było na świecie, wybrałem się z babcią do Jerozolimy. Chcieliśmy zobaczyć miejsce, w którym narodził się Jezus.
- Naprawdę byłeś tam, gdzie żył Pan Jezus? Widziałeś Jego dom?
- Tak, byłem tam gdzie żył i tam gdzie umarł. Najpierw przeszliśmy po kamiennych schodach, prowadzących na wzniesienie, które nazywa się Golgotą.





- Golgotą? Dlaczego Golgotą?
- Dlatego, że to miejsce przypomina swoim kształtem wielką głowę. Po hebrajsku czaszka głowy, taka, jaką pokazywałeś mi w encyklopedii, nazywa się właśnie golgotą.
- I na tę Golgotę wychodził Pan Jezus?
- Nie tylko wychodził, ale jeszcze dźwigał na ramionach ogromny i ciężki krzyż. Pan Jezus nie mógł go unieść i upadł pod jego ciężarem aż trzy razy. Krzyż mocno przyciskał Go do ziemi.
- Ojej, to musiało bardzo boleć!



– Oj, bolało, bolało... Na pewno o wiele bardziej niż twój guz, ale Jezus za każdym razem podnosił się i szedł dalej. Wiedział, że tylko dzięki tej drodze krzyżowej może wynagrodzić Bogu za ludzkie grzechy. A ludzie zamiast Mu dziękować, to jeszcze krzyżowali, rzucali w Niego kamieniami i grozili pięściami.

– I nie było nikogo, kto by Mu wówczas pomógł?

– Oczywiście, nie wszyscy tak postępowali. Był na przykład Szymon, rolnik z Cyreny, który wracał z pola i z daleka przyglądał się całemu wydarzeniu. Zauważyli go żołnierze i kazali mu nieść krzyż, bo Jezus był coraz słabszy. Szymon najpierw nie chciał pomóc Jezusowi i nawet chwilę się wahał, ale kiedy podniósł krzyż i spojrział w oczy Pana, już nie chciał uciekać. Niósł krzyż i chciał nawet umrzeć z Chrystusem.



Była też Weronika, która widząc cierpienie Jezusa, podbiegła i swoją chustą otarła Mu twarz. Pan Jezus, z wdzięczności za ten czyn, podarował jej najpiękniejszy prezent. Kiedy bowiem Weronika rozłożyła chustę, zobaczyła odbite oblicze Boga – Człowieka. Był to pierwszy i najpiękniejszy obraz Jezusa, dlatego Weronika została patronką fotografów i malarzy.

– Dziadku, szkoda, że mnie tam nie było!
– Dlaczego szkoda?
– Bo gdybym tam był, to pomógłbym Jezusowi. Chwyciłbym za koniec tego ciężkiego krzyża, żeby Mu było chociaż trochę lżej. Żałuję, że nie mieszkam w Jerozolimie i że to wszystko nie dzieje się dzisiaj...



– Ależ Mateuszk, każdy może pomóc Jezusowi dźwigać krzyż i niekoniecznie musi mieszkać w Jerozolimie!

Pan Jezus wiele razy mówił, że każdy z nas niesie krzyż, gdy przyjmuje wszelkie troski, kłopoty i niepowodzenia.

Kto więc jest wytrwały, kto nie płacze i nie narzeka, ten podąża za Jezusem!

Kiedy więc pomagasz mamie, kiedy opiekujesz się młodszą siostrą i nie robisz złych rzeczy, wówczas dźwigasz krzyż z Jezusem.



- Dziadku, a jak wyglądał grób Jezusa?
- Dobrze, że zapytałeś. Czekałem na to pytanie. Posłuchaj. Grób Jezusa nie był wykopany w ziemi, ale był wykuty w twardej skale. Prowadziło do niego wąskie wejście. Wewnątrz była kamienna półka, na której dwaj uczniowie, Nikodem i Józef z Arymatei, położyli ciało Pana Jezusa, gdy zdjęli je z krzyża w Wielki Piątek. Potem wtoczyli ogromny głaz, żeby nikt nie wchodził do grobu.
- Ale przecież tego grobu nie ma! Sam kiedyś mówiłeś, że Pan Jezus żyje w niebie! Nie mógł więc umrzeć!

– Masz rację. Pan Jezus dzisiaj naprawdę żyje w niebie. Ale zanim tam poszedł, blisko dwa tysiące lat temu w Wielki Piątek żołnierze przybili Go do krzyża i Pan Jezus umarł. Potem został złożony w grobie, który do dzisiaj znajduje się w Jerozolimie. To właśnie ten grób widać na zdjęciu, dla zdobycia którego zrobiłeś dzisiaj tyle bałaganu w moim pokoju.

– Nie rozumiem! Pan Jezus umarł i znów żyje? Dziadku, jak to możliwe?





– Kiedy Pan Jezus został złożony w grobie, był piątkowy wieczór i rozpoczęła się szabat. Było to wielkie święto, więc wszyscy musieli wracać do domów.

Jednak w niedzielę z samego rana, kiedy tylko wzeszło słońce, uczniowie pobiegli do grobu. I wtedy okazało się, że ogromny kamień był pęknięty i odsunięty, a grób pusty!

– Nie było Jezusa? A co się z Nim stało? Ktoś go ukradł?

– Na początku wszyscy pomyśleli tak samo jak ty. Maria Magdalena zaczęła nawet płakać i szukać Jezusa. Wkrótce jednak Pan Jezus ukazał się Marii, potem świętemu Piotrowi i świętemu Janowi. Później też wszystkim pozostałym uczniom.

– To znaczy, że Pan Jezus umarł, a potem znów ożył?

– Tak. Właśnie tak było. Pan Jezus umarł na krzyżu, ale po trzech dniach znów powstał do życia, czyli zmartwychwstał. Powiedział wówczas swoim uczniom, że tak samo będzie z każdym człowiekiem, który będzie w Niego wierzył. Jeżeli więc będziemy się modlić i przyjmować sakramenty święte, to – tak samo jak Pan Jezus – po śmierci będziemy żyć w niebie – dokończył dziadek i uśmiechnął się, wskazując palcem niebo.





– Chciałbym tam kiedyś zamieszkać obok Jezusa. A ty, dziadku, chciałbyś być w niebie?

– No, oczywiście! Chodź, coś ci pokażę! – powiedział tajemniczo dziadek i chwyciwszy Mateusza za rękę, pomaszerował z wnukiem w stronę kurnika za garażem.

Mateusz był ciekawy tej wyprawy i dlatego trochę nieśmiało zapytał:

– Dziadku, dokąd idziemy?

– To tajemnica... – szepnął dziadek i jedną ręką uchylił drzwi stajenki.

Na największym gnieździe siedziała okazała kwoka, a obok niej aż roilo się od małych żółtych kuleczek i popękanych skorupek jaj.

- Jakie śliczne kurczątka! – krzyknęła zachwycony niespodzianką chłopczyk.
- Czy one wyszły z tych skorupki?
- Właśnie tak! – kiwnął głową dziadek.
- Kiedy pęka skorupka jajeczka, wówczas wyskakuje na świat małe kurczątko. Tak samo jak pękął wielki kamień przy grobie, kiedy Jezus wstawał z martwych. Kiedy więc nadchodzą święta Zmartwychwstania Pana Jezusa, malujemy jajeczka, bo one przypominają nam tamten kamień przy grobie.

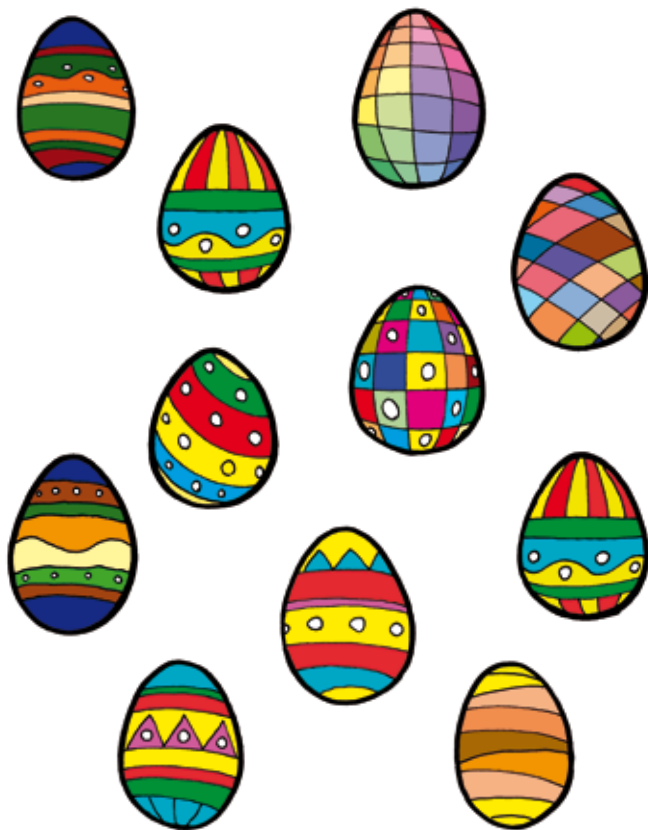


– Dziadku, w tym roku namaluję najpiękniejszą pisankę, bo będzie na niej Pan Jezus, Szymon z Cyreny, święta Weronika i Apostołowie. Na drugiej zaś namaluję niebo z Panem Jezusem, z aniołami i z nami.

– To wspaniale! Jesteś kochany! Pamiętaj, żeby dojść do nieba, trzeba najpierw być dobrym, wzorowo wypełniać swoje obowiązki, słuchać rodziców i pomagać innym. Najważniejsza jest jednak modlitwa!

– Dziękuję, dziadku! Jutro opowiem o tym swoim kolegom w przedszkolu i wszyscy razem będziemy starali się być prawdziwymi dziećmi Bożymi, żeby dojść do nieba.

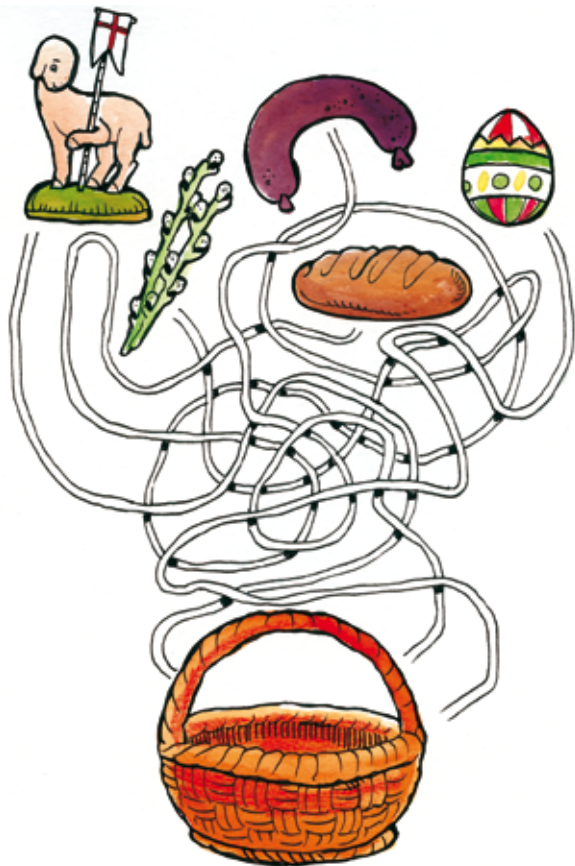




Wśród pisanek przygotowanych
na świąteczny stół znajdź dwie identyczne.



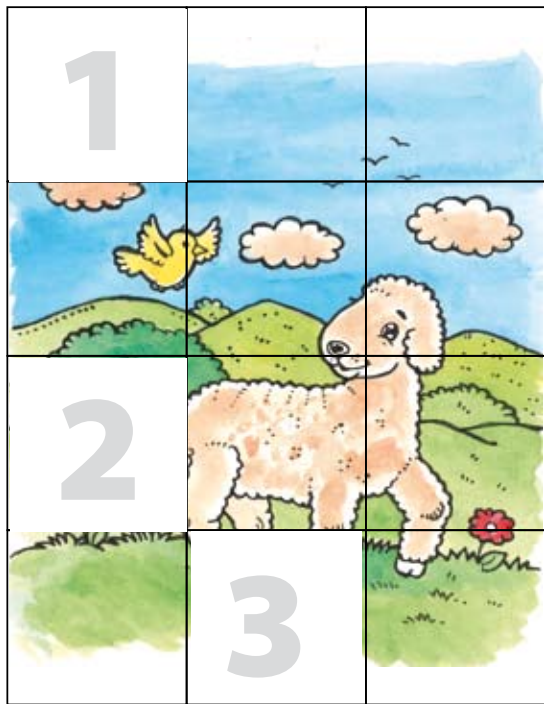
Pokoloruj pola z jedną kropką na brązowo,
z dwoma kropkami na niebiesko,
a z trzema – na czarno.



Sprawdź, co Mateusz włożył do wielkanocnego koszyka.



Pomóż dziewczynce z koszykiem trafić do kościoła.



Mateusz nie skończył układanki.
Dopasuj brakujące puzzle do ilustracji.



Anioł czuwający przy Bożym Grobie zgubił
swoją cień. Pomóż mu go odnaleźć.



Znajdź 10 szczegółów, którymi różnią się
rysunki na tej i następnej stronie.



Znajdź 10 szczegółów, którymi różnią się
rysunki na tej i poprzedniej stronie.

© Wydawnictwo Serafin, Kraków 2008

redakcja

Małgorzata Sękalska

skanowanie i łamanie

Edward Augustyn

wydawca

Wydawnictwo Serafin, ul. Korzeniaka 16, 30-298 Kraków
Kuria Prowincjalna Krakowskiej Prowincji
Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów

druk

Drukarnia Kolejowa, Kraków

Printed in Poland

ISBN 978-83-60512-40-1



zamówienia

Wydawnictwo Serafin, ul. Korzeniaka 16, 30-298 Kraków
tel./fax 012 623 80 58, e-mail: zamowienia@e-serafin.pl
księgarnia internetowa: www.e-serafin.pl